

Protokół Nr 2/08

ze spotkania z przedstawicielami Rad Osiedli w dniu 19 czerwca 2008 roku w sali sesyjnej Rady Miejskiej pod przewodnictwem pod przewodnictwem Mirosławy Stachowiak-Różeckiej, Przewodniczącej Komisji ds. Osiedli.

W spotkaniu udział wzięli:

Przedstawiciele Rad Osiedli według załączonej listy.

Radni – członkowie Komisji ds. Osiedli:

Robert Apiecionek

Krzysztof Kilarski

Marek Mutor

Mirosława Stachowiak-Różecka

WPLYNEŁO

DNIA 9.07.08

112/08



Zaproszeni goście:

Michał Bobowiec - Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia

Wacław Michał Kozłowski - Kierownik Działu Rad Osiedli ZOJM

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia
2. Omówienie współpracy Rad Osiedli z Komisją ds. Osiedli Rady Miejskiej Wrocławia.
3. Wolne wnioski.

Ad 1.

Posiedzenie otworzyła Przewodnicząca obrad Mirosława Stachowiak-Różecka, która przedstawiła się i powitała wszystkich uczestników spotkania.

Michał Bobowiec - Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia rozdał przedstawicielom Rad Osiedli komplety legitymacji Radnych Rad Osiedli.

Ad 2.

Mirosława Stachowiak-Różecka - Przewodnicząca Komisji:

Na forum Komisji ds. Osiedli rozpoczęła się debata na temat być może reformy osiedli, którą chcielibyśmy przeprowadzić, ale oczywiście rozmowy w Komisji to jedno, a rozmowy z Państwem to jest integralna część jakiegokolwiek reformy, która mogłaby być wprowadzona. Dlatego w części oficjalnej chciałabym oddać głos panu Markowi Mutorowi, który złożył już jeden z pomysłów na taką reformę. Spodziewam się, że niezależnie od prac Komisji ds. Osiedli na ten temat, także Państwo zostaliście w tej chwili przeze mnie zaproszeni do dyskusji na ten temat.

Radny Marek Mutor:

Szanowni Państwo, jedną z konkluzji naszego styczniowego spotkania było to, że należy podjąć prace zmierzające do ustrojowego usprawnienia systemu jednostek pomocniczych we Wrocławiu. Za fazę koncepcyjną wzięłem odpowiedzialność także przed Państwem, więc dziś krótko powiem o efektach. W wersji pisemnej zostanie to do Państwa skierowane drogą pocztową i mailową. To jest pomysł na reformę jednostek

pomocniczych we Wrocławiu. Momentem właściwym dla jakichkolwiek zmian są wybory. Chciałbym, abyśmy przez wakacje prowadzili prace koncepcyjne tak, aby na wrześniowej sesji Rady Miejskiej mogło się odbyć pierwsze czytanie, a w ślad za nim konsultacje społeczne.

Celem moich propozycji jest nadanie jednostkom pomocniczym kompetencji realnych, co nie znaczy dużych. Chodzi o to, aby we Wrocławiu funkcjonowały silne jednostki pomocnicze, które będą miały do odegrania istotną rolę przede wszystkim w zakresie uczestnictwa w procesie planowania budżetu miasta w odniesieniu do spraw lokalnych. Po drugie w tych kwestiach, które nie są Państwu obce, czyli animacja kultury lokalnej czy też kwestie związane z porządkiem na osiedlu i z miękkimi projektami edukacyjnymi. Pierwsza propozycja jest taka, żeby zastąpić nazwę jednostek pomocniczych nazwą „dzielnice”. Już dzisiejsze osiedla administracyjne obejmują najczęściej kilka osiedli, tak jak Biskupin-Sępolno-Dąbie-Bartoszewice. Proponowalibyśmy, aby tych jednostek było mniej niż dzisiaj, ponieważ także liczba jednostek pomocniczych determinuje możliwość przekazywania im kompetencji. Trudno jest delegować kompetencje 48 jednostkom. Często bywają to obszary, które dotyczą zbyt lokalnych spraw, aby można było je rozpoznać np. w procesie planowania budżetu miasta. Chodziłoby o utworzenie powiedzmy 20 dzielnic w granicach liczebnych od 20 do 60 tys. mieszkańców. Pewnie największa debata będzie się toczyła nad zagadnieniem, jak to podzielić. Granice dzielnic powinny się opierać na naturalnych podziałach miasta: urbanistycznych, społecznych. Tak, aby jakieś osiedla wchodzące w skład tej dzielnicy nie były dominujące, najlepiej aby obszary te były oddzielone naturalnymi granicami, takimi jak rzeka, tory kolejowe.

Zadania jakie powinny wykonywać takie jednostki dzielę na trzy grupy. Pierwsza grupa to uczestnictwo w procesie planowania budżetu miasta w odniesieniu do zadań lokalnych. Przy budżecie, który jest dwukrotnym budżetem tego co było sześć lat temu, często sprawy drobniejsze dotyczące np. dróg osiedlowych, zagospodarowania podwórek, nie są rozpoznawalne, ponieważ skala jest zbyt duża, aby z poziomu Ratusza to wszystko dobrze ocenić. Są to rzeczy drobne, ale zdecydowanie wpływają na poczucie jakości życia mieszkańców. System byłby taki, że Prezydent planując budżet miasta przedstawiałby pewną pulę środków, która byłaby przeznaczona na zadania lokalne. Lista tych zadań jest też przedmiotem dyskusji. Środki te byłyby dzielone na dzielnice według jasnego kryterium, być może ilość mieszkańców +/- wskaźnik dotyczący wyrównywania poziomu poszczególnych dzielnic. Na poziomie dzielnicy przez Radę Dzielnicy byłaby tworzona w ramach tej puli lista rankingowa, czyli dzielnica wskazywałaby co zrobić w ramach zadań lokalnych i co miałyby wejść do projektu budżetu miasta na przyszły rok. Taki system byłby pewnym novum w Polsce, choć w Krakowie coś podobnego funkcjonuje. Nie chcielibyśmy wprost aplikować systemu krakowskiego, bo mamy inne doświadczenia, ale na przykład w tym roku w skali miasta Krakowa planowane są inwestycje na poziomie 70 mln zł. Uchwalone przez Rady Dzielnic listy rankingowe takich zadań trafiałyby do projektu budżetu miasta, który trafiałby do Rady Miejskiej celem uchwalenia. Rada Miejska mogłaby wszystko pozmienić, natomiast mając

załączniki dzielnicowe, gruntowne zmiany byłyby trudne. Dzielnice miałyby również zadania własne, czyli planowane i wykonywane przez organy dzielnicy, w oparciu o plan finansowy. Trochę tak jak to się dzieje dzisiaj. Przy mniejszej liczbie jednostek plany finansowe mogą być większe. Trzecia grupa to byłby mechanizm, który polegałby na uczestnictwie poszczególnych dzielnic w programach miejskich. Tak jak to na przykład dzisiaj jest z programem strażnika miejskiego.

Ustawa określa jakie organy powinny mieć jednostki pomocnicze, natomiast wewnętrzne regulacje powinny zmierzać do tego, żeby ustalić jasno kto jest liderem w dzielnicy. Uważamy, że tym zespołem liderów w dzielnicy powinien być zarząd. Proponujemy, aby w ramach ZOJM-u czy wydzielonej specjalnie jednostki, pracownicy byliby delegowani do dzielnic i w zakresie swoich obowiązków mieliby wpisaną obsługę spraw, które organy dzielnicy prowadzą. Aby te zmiany wprowadzić potrzebnych jest kilka uchwał okołoprojektowych. Trzeba dokonać zmiany Statutu Wrocławia, uchwały w sprawie procedur planowania budżetu miasta. Potrzebne są też regulacje na poziomie zarządzeń Prezydenta. Prezydent wstępnie akceptuje nasz pomysł na reformę jednostek pomocniczych. Pracujemy z doktorem Korczakiem, który nam pomaga trochę od strony legislacyjnej. Proszę formułować swoje opinie do 10 lipca.

Mirosława Stachowiak-Różecka - Przewodnicząca Komisji:

Projekt radnego Marka Mutora został na Komisji przedyskutowany i został przekazany do dyskusji do poszczególnych klubów.

Igor Marcin Wójcik - Przewodniczący Rady Osiedla Stare Miasto:

Nie rozumiem dlaczego teraz nie możemy dostać takich kompetencji, o których się mówi. Ta struktura, która dzisiaj działa po uzyskaniu odpowiednich kompetencji, wydaje mi się, że mogłaby działać w co najmniej w większości bardzo dobrze. Uważam, że przy budowaniu kilkunastu dzielnic raczej współpraca z mieszkańcami się oddala.

Jerzy Sznerch - Przewodniczący Rady Osiedla Nadodrze:

Żeby cokolwiek zrobić skutecznie w Radzie trzeba być w Radzie do południa, wtedy można kontaktować się z urzędami. Pracownik z zewnątrz nie robi tego co radny Rady Osiedla. Kto będzie robił odbiory na lokalach mieszkaniowych, na dachach itd.? Zmiana Statutu Wrocławia spowoduje wydłużenie kadencji o 2 lata. Są takie rady, które nie wykorzystują środków, bo nie funkcjonują. Otrzymaliśmy decyzję odmowną w sprawie powołania Rady ds. Osiedli, a takie ciało bardzo by się przydało. Myślę, że gdyby dzisiaj powstała Rada ds. Współpracy to byłoby wspaniałe ciało do pomocy przy reformie, byłoby to pięć osób. Uważam, że Rada Dzielnicy powinna przyznawać lokale mieszkalne i użytkowe oraz wydawać koncesje alkoholowe. Wtedy do każdej dzielnicy powinny być wpisane trzy etaty. Lider jednostki pomocniczej powinien być wybierany w wyborach bezpośrednich.

Wanda Ziembicka-Has - Wiceprzewodnicząca Zarządu Osiedla Plac Grunwaldzki:

Chciałam zapytać czy uwzględniono postulaty ze styczniowego spotkania, przede wszystkim, żeby radny osiedlowy zamieszkiwał to osiedle i żeby w ankiecie odpowiedział na pytanie: „czy byłeś leczony psychiatrycznie?” Ja

jestem zwolennikiem teorii, którą przedłożył radny Marek Mutor, bo uważam, że małe jest nieskuteczne, w grupie jest siła.

Mieczysław Gołębiowski - Przewodniczący Rada Osiedla Borek:

Dyskutujemy o projekcie, ale nie dostaliśmy wcześniej materiałów na jego temat. Mówi się o tworzeniu metropolii, granice miast mogą być zwiększane. Może to powodować zmiany terytorialne osiedli. We Wrocławiu gubią się kompetencje Prezydenta i Rady Miejskiej, uważam, że możemy mówić o kompetencjach dzielnic dopiero gdy rozstrzygniemy problem kompetencji między Prezydentem a Radą Miejską.

Maciej Skórzyński - Przewodniczący Zarządu Osiedla Muchobór Mały:

Dlaczego ja nie dostałem protokołu ze styczniowego spotkania? Powinniśmy przyjąć ten protokół.

Mirosława Stachowiak-Różecka - Przewodnicząca Komisji:

Protokół został wysłany do wszystkich, którzy o niego poprosili. Nie ma problemu, żeby go wysłać do wszystkich.

Radny Marek Mutor:

Dzisiejsze spotkanie jest poświęcone współpracy między Komisją a Radami Osiedli i ja pozwoliłem sobie na wstępie zaprezentować założenia do tej reformy mówiąc (nie wiem czy wszyscy tego słuchali), że w przyszłym tygodniu to zostanie do Państwa wysłane, abyśmy mogli później dyskutować dalej w formie pisemnej bądź w formie spotkań. Kształt tej reformy będzie wypracowywany we współpracy z Państwem, ale ostatecznie tym najważniejszym instrumentem są konsultacje, w których mają prawo uczestniczyć wszyscy mieszkańcy Wrocławia.

Maciej Borowski - Przewodniczący Zarządu Osiedla Huby:

W chwili obecnej funkcjonują już jednostki, które obsługują rejony, są to rejony ZZK. Wystarczy przekazać środki, które byłyby do dyspozycji ZZK, aby Rady Osiedli dysponowały tymi środkami i wówczas część postulatów możnaby załatwić. Łączenie Rad Osiedli można stworzyć administracyjnie, a można stworzyć finansowe zachęty do łączenia. Mam dowody na to, że dochodzi do manipulacji przy pracach nad miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego. Gdy pojawia się zagrożenie, że Rady Osiedli mogłyby złożyć weto do miejscowego planu, w tym momencie dochodzi do dziwnych sytuacji.

Jerzy Michalak - Przewodniczący Rada Osiedla Leśnica:

Wydaje mi się, iż dyskutując nad zarysem reformy, mamy obawę przed przyjęciem odpowiedzialności, przed przyjęciem zwiększonych kompetencji. Oczywiście jest, że nad szczegółami będziemy mogli rozmawiać wtedy gdy otrzymamy szczegółowy projekt takich zmian. Oczywiście rzeczą jest, że nasze obecne kompetencje są znikome i wydaje się, że kierunek, który został zarysowany przez radnego Mutora jest kierunkiem, który spowoduje profesjonalizację Rad Osiedli. Jeżeli będzie pracownik, który będzie obsługiwał nas jako radnych, a z drugiej strony my jako radni osiedla będziemy mogli mieć realny wpływ na decyzje dotyczące infrastruktury, odbioru inwestycji, to nasze znaczenie wzrośnie. Wydaje się, że Urząd Miejski dzięki tej reformie będzie się bardziej z nami liczył. Rada Osiedla Leśnica z zadowoleniem i pełnym poparciem przyjmuje ten projekt i stawia się do dyspozycji przy jego realizacji.

Ryszard Jarosławski - Przewodniczący Zarządu Osiedla Ołtaszyn:

Uważam, że powinniśmy się spotykać raz na kwartał. Projekt zaprezentowany przez radnego Mutora, jest pierwszym krokiem i oceniam go jako krok we właściwym kierunku, ale diabeł tkwi w szczegółach. Mimo braku projektu można o tym mówić. Według mnie pierwsza korzyść tego projektu wynika z koncentracji, na koncentracji się na ogół zyskuje. Warto się zastanowić nad tym co zrobić, żeby urzędnicy zaczęli respektować postulaty Rad Osiedli. Uważam, że powinna być obligatoryjność zasięgania opinii rad osiedlowych we wszystkich sprawach, które rad dotyczą. Powinna być obligatoryjność udzielenia pisemnego uzasadnienia w przypadku gdyby opinia nie została uwzględniona. Gdyby była możliwość odwołania się do odpowiedniej komisji Rady Miejskiej w przypadku negatywnej opinii, to urzędnicy zaczęliby się z nami liczyć. Uważam, że powinno nas się informować co się dzieje z wnioskami dotyczącymi inwestycji, które składamy w lipcu. Popieram pomysł powołania zespołu, w którego skład weszliby przedstawiciele rad do opracowania zmian w statucie albo do przygotowania tej reformy. Jestem zwolennikiem zwiększenia współczynnika 25% używanego do obliczania diety radnego osiedlowego. Na moim osiedlu wychodzi 43 zł miesięcznie na jednego radnego - to jest za mało. Osoby funkcyjne powinny mieć minimalne diety miesięczne przyznane przez Radę Miejską.

Sebastian Lorenc - Przewodniczący Rady Osiedla Oporów:

Chciałem poruszyć trzy sprawy, o które prosiłbym, aby pamiętać w trakcie tworzenia reformy Rad Osiedli. Rada Osiedla ma wpływ na takie rzeczy jak ścinanie trawników, ustawianie znaków drogowych, tylko wtedy gdy jest natrętna, dzwoni trzydzieści razy do Zarządu. Powinno to być rozwiązane systemowo, tak jak sprawa wygląda z nieświecącymi latarniami. Druga sprawa to organizacja ruchu, gdyby nie moje interwencje w wydziałach Urzędu Miejskiego, po zamknięciu ul. Solskiego nie byłoby znaków drogowych zakazujących wjazdu samochodów ciężarowych. Przypomnę, że funkcjonują już ustandaryzowane formularze i każda rada może starać się o środki na piknik, gazetkę osiedlową itd. Ubolewam nad tym, że wzięła w łeb inicjatywa utworzenia 5-osobowej Rady przy Prezydencie. Reforma jednostek pomocniczych powinna być konsultowana z tą Radą. Nie może być sytuacji takiej, że rada osiedla i policja negatywnie opiniują koncesję na alkohol, a sklep dostaje tę koncesję.

Mieczysław Gołębiowski - Przewodniczący Rada Osiedla Borek:

Proponuję, aby pani Przewodnicząca zaprosiła na następne spotkanie pana Prezydenta z dyrektorami departamentów, bo nie mamy możliwości spotkania się z Prezydentem. Każda rada przygotowałaby listę spraw do załatwienia.

Łukasz Osieński - Przewodniczący Rada Osiedla Pilczyce-Kozanów-Popowice Płn.

Myślę, że rady osiedla w takim kształcie jak teraz, mogą uzyskać trochę większe kompetencje. Powinniśmy poczekać na zmianę ustawy aglomeracyjnej. Nie wyobrażam sobie zwiększenia rad osiedli, bo wtedy odejdziemy od obywateli.

Jerzy Sznerch - Przewodniczący Rady Osiedla Nadodrze:

Chciałem przypomnieć, że ja i Igor Wójcik działamy w zespole ds. podziału środków na inicjatywy lokalne przy Prezydencie. Do nas się zwracają niektóre Rady Osiedla o pieniądze na wykonanie inwestycji. Wnioskujcie o te środki, bo prawnicy stwierdzili, że rady mogą w tym partycypować.

Barbara Świder - Sekretarz Osiedla Zacisze-Zalesie-Szczytniki:

Wydaje mi się, że tematem naszej działalności są interwencje w sprawach, które polegają na złym administrowaniu czy złym wykonywaniu pewnych funkcji przez Zarząd Miasta. My poprzez swoje interwencje zbliżyliśmy społeczne gremia, pełnimy funkcję interwencyjną i opiniodawczą. Urząd Miejski dysponuje aparatem przygotowanym zawodowo w liczbie chyba 2000 urzędników i są niedomagania, a my mamy przejąć część tych kompetencji na siebie? Czy Państwo czujecie się, że macie takie kwalifikacje? Przecież to jest cały wachlarz zagadnień, jakich my mamy specjalistów? Mamy ludzi z wielkim zaangażowaniem, ale nie fachowców we wszystkich dziedzinach.

Marek Witek - Przewodniczący Zarządu Osiedla Grabiszyn-Grabiszyniek:

Jeżeli myślimy o reformie, to powinniśmy najpierw zbudować idee, wzór tego co chcemy zbudować. Jeżeli idea będzie „taka sobie”, to reforma również będzie „taka sobie”. Rady, które chcemy tworzyć, powinny być blisko ludzi. Jeżeli stworzymy większe forum rady dzielnicy, która połączy kilka osiedli, radni będą znacznie bardziej odsunięci od problemów. Mamy 9 miesięcy do wyborów, jeżeli odbędą się w terminie, to stosunkowo mało czasu na przeprowadzenie tak szeroko zakrojonej reformy. Proponuję, abyśmy myśleli o tej reformie, ale pozwolili wybrać kolejną kadencję rady na dotychczasowych zasadach, tworząc w tym czasie federacje. Niech powstanie trójpodział: rada osiedla i gremium przedstawicieli wybranych do federacji dzielnicowej.

Jan Malina - Przewodniczący Zarządu Osiedla Powstańców Śląskich:

Według Kodeksu postępowania administracyjnego o wszelkich poważnych pracach na osiedlach powinni być zawiadamiani wszyscy, a obwieszczenie Prezydenta mówi o tym, że zawiadomienia będą tylko w internecie i na tablicach na pl. Nowy Targ.

Ad 3.

Stanisław Grocholski - Wiceprzewodniczący Zarządu Osiedla Kuźniki:

W imieniu mieszkańców spółdzielni mieszkaniowych mam prośbę, aby zmienić zarządzenie Prezydenta nr 7544/06 z 9 marca 2006, ponieważ jest krzywdzące dla mieszkańców terenów spółdzielczych. Właściciele domków jednorodzinnych mogą wyremontować kanalizację przy 5% wkładu i drogi przy 10%, a spółdzielnie muszą płacić 50% wkładu.

Sebastian Lorenc - Przewodniczący Rady Osiedla Oporów:

Proponuję, abyśmy dzisiaj wyłonili 6-osobową reprezentację Rad Osiedli, która będzie zajmowała się uzgadnianiem wspólnego stanowiska i konkretnych rozwiązań w ramach proponowanej reformy. Widziałbym w tym zespole Jerzego Sznercha i Macieja Skórzyńskiego.

Mirosława Stachowiak-Różecka - Przewodnicząca Komisji:

Nie jestem w stanie Państwu dzisiaj zatwierdzić przegłosowaną Radę ds. Współpracy z Osiedlami. Po zakończeniu tego spotkania możecie Państwo pozostać w tej sali i na ten temat sobie porozmawiać. Niestety ten wniosek nie może być tutaj rozważany, ponieważ to spotkanie nie jest formalnie żadnym ciałem. Z Radą wybraną przez Państwo spotkamy się po raz pierwszy we wrześniu.

Radny Marek Mutor:

Dziękuję Państwu za wszystkie uwagi. W przyszłym tygodniu dokument koncepcyjny trafi do Państwa. To że zmienialiśmy kilkakrotnie statut to wynikało ze zmiany ustaw, natomiast ustawa o metropoliach z tego kształtu jaki znamy dzisiaj na pewno nic w tej sprawie nie zmieni, bo nie dotyczy jednostek pomocniczych. Uważam, że kompetencje jednostek pomocniczych powinny z jednej strony angażować społeczność lokalną w proces decyzyjny, a z drugiej strony dają możliwość działania projektami, które możecie Państwo realizować. Argumenty, które padały co do diet i obsługi są bardzo sensowne. Na moje wyczucie tych zmian po prostu nie da się przeprowadzić w 48 osiedlach. Ilość administracji, która za tym pójdzie, czyli obiegu pism i procedur będzie nie do przeprowadzenia w 48 jednostkach. Zdaję sobie sprawę z tego, że podział Wrocławia na dzielnice nie będzie prosty.

Mirosława Stachowiak-Różecka - Przewodnicząca Komisji:

Protokół z poprzedniego spotkania zostanie do wszystkich Państwa przesłany drogą mailową. Protokół z dzisiejszego spotkania naturalnie w taki sam sposób zostanie Państwu dostarczony. Myślę, że jesteśmy umówieni na spotkanie raz na kwartał. Najbliższe spotkanie należy poświęcić sprawom bieżącym, a na następnym spotkaniu powrócimy do sprawy reformy. Dobrym pomysłem jest propozycja, aby zapraszać urzędników odpowiedzialnych za konkretne rzeczy. Przepraszam za fakt, że nie odpowiedziałam na wszystkie Państwa zaproszenia, ale postaram się to *faux pas* jak najszybciej naprawić.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokołował:

Grzegorz Maślanka

Przewodnicząca
Komisji ds. Osiedli

Mirosława Stachowiak-Różecka

